

## OTTO URBAN (1938-1996)

Dnia 7 maja 1996 r. zmarł w Pradze w wieku 57 lat jeden z najwybitniejszych historyków czeskich, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze Otto Urban. Urodził się 9 grudnia 1938 r. w niewielkim miasteczku Bilovec na czeskim Śląsku. Wychowywał się w otoczeniu dwujęzycznym, na pograniczu dwóch kultur: czeskiej i niemieckiej. Po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym Bilowcu udał się na studia historyczne do Pragi. Ukończył je w 1960 r. Odbył służbę wojskową, pracował czas jakiś w redakcjach gazet, by w 1964 r. powrócić na Uniwersytet i podjąć pracę pod kierunkiem doc. Franciszka Cervinky.

Jak większość historyków XIX i XX w. w krajach realnego socjalizmu zajmował się wtedy różnymi aspektami myśli lewicowej i ruchu robotniczego w ogóle. Interesował go Kautsky, Bernstein i Adler. Sam z tych studiów zadowolony nie był. Prowadził je w warunkach ostrej cenzury politycznej, pod czujnym okiem uczonych – towarzyszy, badających zgodność jego prac z naukami Marksa, Engelsa i Lenina. Już wtedy jednak próbował penetrować również inne obszary wiedzy. Pociągała go zwłaszcza historia Czech dwóch ostatnich stuleci, problem kształtowania się nowoczesnego czeskiego narodu i osoba Masaryka, któremu poświęcił kilka drobniejszych artykułów.

Z końcem lat sześćdziesiątych otrzymał stypendium Humboldta i dwa brzemienne w dziejach Czechosłowacji lata spędził w Heidelbergu, terminując u Wernera Conzega. Do kraju powrócił w 1970 r., w okresie tzw. normalizacji. Dla wielu jego przyjaciół oznaczała ona utratę pracy i konieczność zarobkowania w zawodzie kelnera czy tramwajarza. W najlepszym przypadku – przy pozostawieniu na uczelni – zakaz wykładania i zakaz publikowania wyników badań, a więc coś w rodzaju przymusowej bezczynności, skazującej badacza na śmierć cywilną.

Otto Urban nie publikował i był pozbawiony kontaktu ze studentami przez trzy lata, zdegradowany do rangi pracownika pomocniczego. Opowiadał mi, że to wtedy właśnie postanowił przystąpić do pracy nad syntezą dziejów społeczeństwa czeskiego w XIX w. – od Wiosny Ludów poczynając, a na roku 1918 kończąc. Gdy w połowie lat siedemdziesiątych znowu zaczął publikować i wykladać problem ten stał już w centrum jego uwagi. Potraktował go nowocześnie i szeroko. Podjął imponujące studia porównawcze. Studiował historię Polski i Węgier. Świetnie w naszym języku czytał. Historia Austrii zawsze była jego mocną stroną. I tak stopniowo, niepostrzeżenie, pracując nad historią społeczeństwa czeskiego stawał się historykiem środkowo-europejskim. Zdziwiał znajomością historii Polski, umiejętnością syntetycznego spojrzenia na wiele skomplikowanych zagadnień tej części Europy. Błyskotliwymi uwagami rzucanymi jakby od niechcenia (nie zapomnę jego paraleli pomiędzy dziejami Wielkopolski i Moraw).

W 1982 r. ukazała się wreszcie praca będąca plonem wieloletnich badań: *Czeskie społeczeństwo 1848-1918*, książka, która w Czechach stała się wydarzeniem nie tylko naukowym. Czytelnika uderzyć muszą jej dwie trudne do pogodzenia zalety: nowoczesne, panoramiczne ujęcie i piękna, literacka forma. Dziś może to dziwić, ale jeszcze w 1982 r. ani jedno, ani drugie nie znalazło nad Wełtawą uznania. Prawomyślna krytyka nie omieszkała bowiem wytknąć autorowi uleganie burżuazyjnej socjologii i historiografii, sugerując także, że zbytnio zapatrzzył się on na naukę historyczną polską. W takiej aurze książka Urbana była dosłownie rozchwytywana. Sprzedano ją w nakładzie 18 tys. egzemplarzy i przystąpiono do przekładu na język niemiecki.

Tymczasem w 1986 r. Otto Urban wydał kolejną pracę: popularnie ujętą i starannie wydaną monografię bitwy pod Sadową. Miał już wtedy za sobą liczne publikacje – w Czechach, Austrii i Niemczech – i nie mniej liczne grono oddanych mu uczniów. Miał grono wiernych słuchaczy i czytelników. Nie miał nadal habilitacji. Trzeba było dopiero trzech długich lat, żeby pozwolono mu ją złożyć. Ostatecznie profesurę otrzymał po zmianach, jakie zaszły u naszych południowych sąsiadów i wtedy też formalnie stanął na czele katedry historii Czech.

Pisał w ostatnich latach bardzo dużo. W 1991 r. opublikował jedną z najoryginalniejszych biografii Franciszka Józefa, tworząc coś w rodzaju portretu psychologicznego cesarza. W tym

samym roku wyszła popularna synteza dziejów czeskich (przełożona na język francuski). Publikował w „Österreichische Osthefte” i przygotowywał materiały do pomnikowego wydawnictwa austriackiego: *Die Habsburgermonarchie 1848-1918*. W ostatnich latach sypały się nań nagrody i wyróżnienia. Za „Czeskie społeczeństwo” otrzymał prestiżową nagrodę Austriackiej Akademii Nauk (tzw. *Anton-Gindely-Preis*). Jeździł do Bawarii. Był członkiem monachijskiej *Collegia Carolina*. W Pradze stał się człowiekiem-instytucją.

Był człowiekiem o niepospolitej osobowości. Kochał życie i dlatego, być może, do końca nie poddawał się śmiertelnej chorobie.

Waldemar Łazuga

